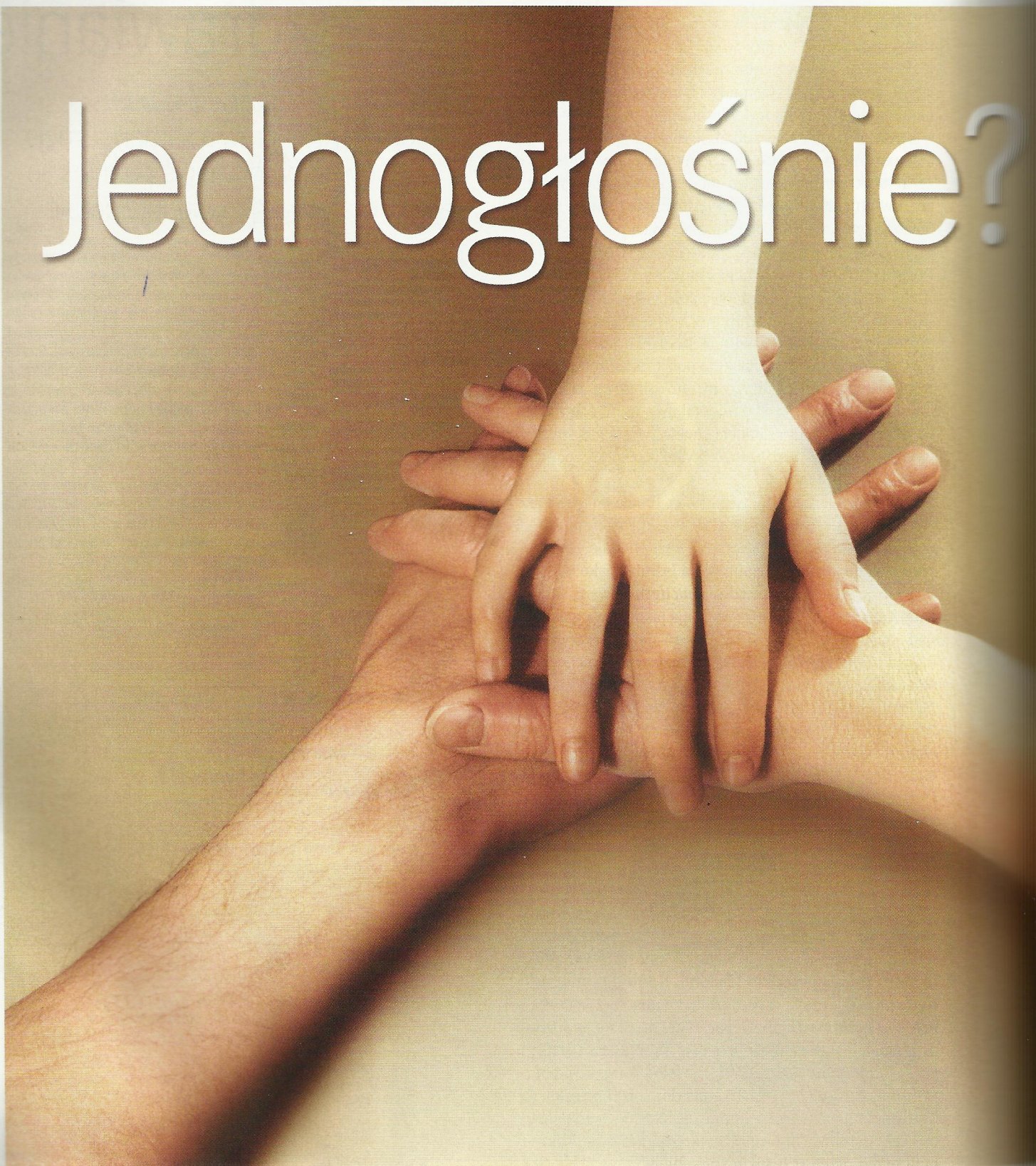


# Jednogłośnie?





## Przyjęto się sądzić, że matka i ojciec muszą prezentować wobec dzieci jedno stanowisko. Czy takie przekonanie jest słuszne? – Alina Gutek pyta psychoterapeutę **Krzysztofa Srebrnego** z Ośrodka Terapii Psychoanalitycznej w Warszawie

– Bardzo często dzieci są przyczyną konfliktów między rodzicami. Znam małżeństwa, które twierdzą, że kłócą się tylko z powodu dzieci...

– Jeżeli konflikty w małżeństwie dotyczą tylko wychowania dzieci, to można przypuszczać, że kobieta i mężczyzna mają kłopot z wyrażaniem niechęci w stosunku do siebie. Dzieci są wtedy tematem zastępczym, którego rodzaju wentylem, który daje ujście zupełnie innemu problemom. O wiele łatwiej walczyć z partnerem przy pomocy dziecka. Najwyraźniej widać to u rozwodzących się par, które potrafią dogadać się we wszystkim, tylko nie w sprawach dotyczących wychowania.

– Przyjmijmy, że rodzice się nie rozwodzą ani nie są w konflikcie, a jednak mają odmienne zdania na temat wychowania. Jak je pogodzić, żeby nie prowokować napięć? Panuje przekonanie, że rodzice powinni się dążyć do wypracowania wspólnego frontu.

– Funkcjonują na ten temat dwa poglądy. Pierwszy już pani przytoczyła: rodzice powinni wobec dziecka prezentować wspólny front, by nie dawać mu możliwości manipulowania sobą. Drugi pogląd brzmi mniej więcej tak: każdy z rodziców powinno wyrażać swoje zdanie, bo w przeciwnym razie, czyli wtedy, gdy obowiązuje w domu stanowisko jednego z rodziców, dziecko może dojść do wniosku, że ten drugi rodzic się nie liczy albo liczy się mniej niż pierwszy.

– To są sprzeczne poglądy!

– One pozostają tylko w pozornej sprzeczności. Rzeczywiście jest ważne, żeby wymagania rodziców

były w miarę spójne. W miarę spójne to jednak nie znaczy tożsame.

– Jak wygląda realizacja tej teorii?

– Na przykład tak, że z jednym rodzicem dziecko czuje się bardziej swobodne, z drugim mniej. Że jak wyjeżdża na wakacje z jednym rodzicem, to wraca do domu o dwudziestej pierwszej, a gdy z drugim, to, załóżmy, o dwudziestej trzeciej.

– Dlaczego takie dość luźne reguły mają być sensowniej-  
sze niż jednolite zasady postępowania, kiedy to jedno z rodziców podporządkowuje się drugiemu?

– Dlatego że sytuacja, kiedy za wszelką cenę trzymamy wspólny front w każdej sprawie, wcześniej czy później doprowadza do zwycięstwa rodzica dominującego. To jego zdanie jest ważniejsze, a sąd drugiego rodzica w końcu przestaje być brany pod uwagę. Dzieci czują – jeśli ta sytuacja się powtarza – że rodzic podporządkowany mniej się liczy, co w efekcie powoduje, że tracą do niego szacunek.

– Dzieci świetnie potrafią taką sytuację wykorzystać...

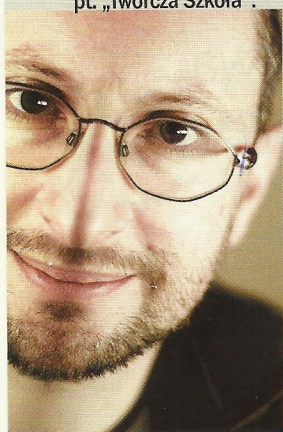
– Istotnie, stwarza to okazje do nadużyć, manipulacji rodzicami. Myślę, że to, co nazywamy wspólnym frontem, powinno być mocne, ale też elastyczne.

– W jakich sprawach należy mówić jednym głosem?

– W sprawach zasadniczych. Powinniśmy ustalić między sobą na przykład, jaki jest nasz stosunek do obowiązków dziecka, palenia i picia alkoholu, godzin powrotów do domu w ciągu roku szkolnego. ▷



**Krzysztof Srebrny** – psycholog, psychoterapeuta, jest członkiem Polskiego Towarzystwa Psychoterapii Psychoanalitycznej i kandydatem Polskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Współpracuje m.in. z miesięcznikiem adresowanym do rodziców, wychowawców, nauczycieli pt. „Twórcza Szkoła”.



Dobrze by było, gdybyśmy uzgodnili wspólną politykę wobec jakiegoś trudnego problemu do rozwiązania. Jeżeli natomiast chodzi o codzienne sprawy, być może lepsza jest elastyczność.

- Taki przykład: dzieci wiedzą, że tata nie cierpi telewizji, i nie włączają telewizora w jego obecności. W obecności mamy – tak. Czy tak rozumiana elastyczność nie jest za daleko posunięta i w związku z tym wychowawczo szkodliwa?

- Jeżeli tata nie lubi telewizji, a mama nie ma nic przeciwko temu, żeby czasami coś w niej pooglądać, to udawanie przed dziećmi, że mama też nie lubi telewizji, naprawdę niczemu nie służy. No może poza tresurą dzieci.

- Rodzice nie są monolitem, to kobieta i mężczyzna. Matki na ogół są bardziej czułe, pobłażliwe, uczuciowe, ojcowie natomiast bardziej surowi, wymagający, konsekwentni.

- W pewnym uproszczeniu można rzeczywiście tak ująć. Funkcja „matczyna” to umiejętność dostrzegania problemów, czułość, troszczenie się o dziecko, dbanie o jego bezpieczeństwo. Natomiast „ojcowska” rola bardziej związana jest z rozwojem dziecka i polega na stawianiu wymagań, stosowaniu sankcji, na podnoszeniu poprzeczki w nauce różnych życiowych umiejętności, pozwoleniu na podjęcie przez dziecko ryzyka, na powiedzeniu „dosyć”, czyli wyznaczaniu granic. To oczywiście nie oznacza, że w ojcach nie ma czułości, a matki są przeciwne rozwojowi.

- Czasami ten podział ról przebiega niestereotypowo, to znaczy, ojcowie są czuli, a matki wymagające. Czy to w ogóle ma jakieś znaczenie: kto jest czuły, kto wymagający?

- Najważniejsze jest to, że wszystkie te uczucia i postawy rodzicielskie są niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka. I to już od momentu urodzenia. Matka i ojciec powinni zdawać sobie sprawę z tego, że są różni, i w związku z tym mają prawo mieć różne podejście do swojego dziecka. I że ta różnica nie wyklucza spójności wychowania.

- Od czego zależy, czy wychowanie jest spójne, czy nie?

- Tak naprawdę od tego, jak matka z ojcem przestrzegają swoje postawy. Czy uważają je za konfliktowe, czy nie. Jeżeli czują, że nie ma między nimi konfliktu, mimo że jedno z nich jest bardziej wymagające, a drugie bardziej troskliwe, że jedno bardziej się boi o dziecko, a drugie zachęca je do niebezpiecznych wyzwań – to znaczy, że ich sposób wychowania jest spójny. I na ogół dziecko też tak to odbiera.

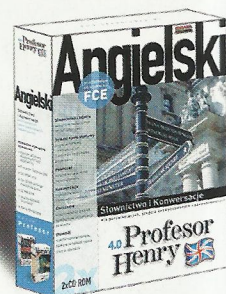
- Natura wymyśliła ojca i matkę nie bez powodu. Może po to, żeby każde z nas dawało dziecku coś innego?

- Istotne jest nie to, co się w systemie wychowawczym z czym kłóci, tylko jak tych różnic doświadczają rodzice. Czy widzą w nich przejaw konfliktu, czy mają sobie za złe, że inaczej podchodzą do dzieci, czy też traktują te różne podejścia jako dopełnienie.

## KONKURS

Macie problemy wychowawcze z dziećmi? Coś was w ich zachowaniu niepokoi? Martwi was brak wzajemnego porozumienia? A może wprost przeciwnie – udało wam się zbudować z dziećmi dobre relacje. **Podzielcie się z nami swoimi sukcesami. Piszcie o swoich porażkach i problemach.**

Postaramy się wam pomóc na łamach „Zwierciadła”. Na autorów najciekawszych listów (z dopiskiem „Wychowanie”) czeka 10 zestawów nowoczesnego programu do nauki języka angielskiego „Profesor Henry 4.0. Słownictwo i konwersacje”, a w nim ponad 12 000 słów i zwrotów, kilkanaście tysięcy nagrań dźwiękowych, profesjonalni brytyjscy lektorzy, praktyczne dialogi, słownik tematyczny, system powtórek.





typowo, to  
 w ogóle  
 uczucia  
 prawidłowe  
 urodzenia.  
 z tego, że  
 mieć różne  
 nica nie wy-  
 me, czy nie?  
 z ojcem po-  
 za konflikto-  
 zy nimi kon-  
 wymagające,  
 rdziej się boi  
 niecznych wy-  
 nia jest spój-  
 powodu. Może  
 mego?  
 stemie wycho-  
 ch różnic do-  
 przejaw kon-  
 zszej podchodzą  
 wejścia jako do-

- A jeżeli mają sobie za złe?

- Wówczas jest to - jak już mówiłem - sygnał, że istnieje jakiś inny problem. Jego natura może być różna - może dotyczyć wzajemnych relacji, trudności zewnętrznych, na przykład kłopotów w pracy, albo tego, że rodzice wynieśli bardzo różne wzorce wychowawcze ze swoich domów i sztywno się ich trzymają.

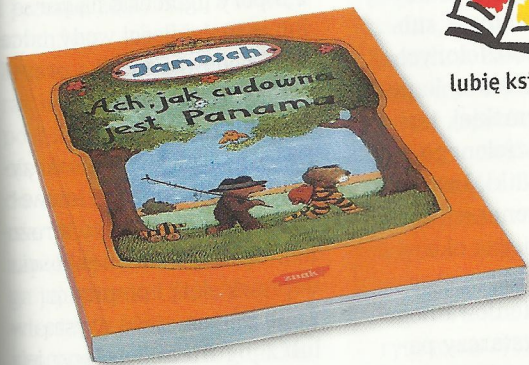
- Czy robienie czegoś za plecami drugiego rodzica to naganna praktyka? Czy na przykład jest coś złego w mrugnieniu okiem do dziecka: Dzisiaj nie ma taty, to możesz włączyć telewizor?

- Zależy czego to mrugnienie dotyczy. Jeżeli dotyczy tego, że dziecko może obejrzeć jakiś film, dłużej pograć na komputerze czy później położyć się spać, czyli jeżeli oznacza, że dzisiaj może trochę więcej niż zazwyczaj - to nic złego się nie dzieje. Jeżeli natomiast mrugnienie okiem oznacza, że z powodu nieobecności ojca w domu dziecko ma lepiej, że dzisiaj jest z tym lepszym rodzicem, to wtedy zaczyna robić się niebezpiecznie. Takie mruganie okiem do dziecka może w efekcie doprowadzić do kompletnego zamętu w jego głowie. Może być też tak, że szybko się ono połączy, co jest grane, i zacznie to wykorzystywać. Dlatego ważna jest jawność decyzji. Jawność w takim sensie, żeby rodzice niczego bez wzajemnej wiedzy nie rozgrywali. □

## Kanon książek dla dzieci i młodzieży



lubię książki



Zamówienia na książki z tej serii można składać na stronie [www.kanondlaczego.pl](http://www.kanondlaczego.pl) lub listownie pod adresem: Porozumienie Wydawców, ul. Mazowiecka 2/4, 00-048 Warszawa.



# Piękno pochodzi z wnętrza

**MERZ SPEZIAL DRAGEES**  
 specjalna kompozycja  
 witamin i minerałów na:

- świeżą, promienną skórę
- gęste, zdrowe włosy
- piękne, mocne paznokcie



**Merz Spezial Dragees**  
 Produkt złożony, dostępny w aptekach.  
 60 drażetek na miesięczną kurację.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania i przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego. Skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą.

Dystrybutor: Natur Produkt Zdrowit, Warszawa